



Fundacja
Aleksandra Kwaśniewskiego
AMICUS EUROPAE

POLICY PAPERS

Nr 11/2011

Anna STAŃCZYK

ROZPAD SUDANU – GENEZA KONFLIKTU I SECESJI POŁUDNIA

Warszawa, 30 marca 2011 roku

Trudno wskazać konkretną datę początku konfliktu między Północą a Południem Sudanu. Z pewnością sięga on jeszcze czasów kolonialnych, a stopniowo narastające napięcia doprowadziły do wybuchu dwóch wojen domowych zaliczanych do najkrwawszych w Afryce.

Republika Sudanu, największe pod względem powierzchni państwo Afryki, położona jest w Afryce Północno-Wschodniej. W północnej i środkowej części Sudanu mieszkają głównie Arabowie, którzy według różnych statystyk stanowią od 45 do 49% ludności kraju. Są to głównie muzułmanie wyznania sunnickiego, a wielu z nich to podatni na hasła fundamentalistów islamskich fanatycy, nie tolerujący wyznawców innych religii. Natomiast mieszkańcy Południa to czarni Afrykanie, zaliczani głównie do takich grup etnicznych, jak Niloci, Nilo-Chamici oraz ludy nigryckie. Powszechnie są wśród nich wierzenia animistyczne i totemiczne oraz chrześcijaństwo.

Konflikt w Sudanie charakteryzuje się złożonym podłożem politycznym, ekonomicznym, religijnym i etnicznym. Sprzeczności pomiędzy arabską i muzułmańską Północą a murzyńskim, chrześcijańsko-animistycznym Południem zaczęły uwidaczniać się coraz bardziej po uzyskaniu przez Sudan niepodległości 1 stycznia 1956 r. Do pierwszych starć doszło jeszcze w 1955 r., a po niedługim czasie antagonizm doprowadził do wybuchu wojny domowej.

Czynniki konfliktogenne w dużym stopniu wynikają z historycznej przeszłości ziem dzisiejszego Sudanu. Po opanowaniu Egiptu w VII w., Arabowie ruszyli na południe Afryki podbijać nowe tereny, jednak północny i centralny Sudan zdobyli dopiero na początku XVI w. Misjonarze z krajów arabskich w sposób pokojowy prowadzili tam islamizację. W 1820 r. doszło do podboju Sudanu przez armię Egiptu będącego wówczas pod panowaniem Turcji, i rozpoczęty w ten sposób okres zwany *Turkija* trwał do 1881 r. Nowym rządowi nie udało się pozyskać przychylności mieszkańców, ponieważ opanowanie ich kraju przebiegło w niezwykle okrutny sposób. W pierwszej połowie XIX w. na terenach Sudanu handel niewolnikami odbywał się na masową skalę, co w dużej mierze zaciążyło na historycznym rozwoju tych ziem. Ponieważ łowcami oraz handlarzami niewolników byli głównie Arabowie, wrogość ludności Południa wobec zislamizowanej Północy zaczęła narastać.

W 1881 r. doszło w Sudanie do wybuchu powstania przeciwko władzy egipskiej. Na jego czele stanął Mohammed Ahmed, powszechnie znany jako Mahdi (arab.: „prorok”). Okres od roku 1881 do 1898, zwany *Mahdija*, w którym miało miejsce powstanie oraz teokratyczne rządy Mahdiego, był bardzo istotny dla muzułmanów z Sudanu. Walka z okupantem przyczyniła się do rozbudzenia ich świadomości narodowej. Równocześnie odbywała się przymusowa islamizacja, a inne religie nie były tolerowane. W latach 1895–1899 Anglicy (którzy nieformalnie sprawowali władzę nad Egiptem już od 1882 r.) ostatecznie stłumili sudańskie powstanie i w 1899 r. utworzyli anglo-egipskie kondominium. W ten sposób kolonizacja doprowadziła do zamknięcia w granicach jednego państwa ziem całkowicie odrębnych rasowo i kulturowo. Głębokie różnice między

islamską, arabizowaną Północą a ściśle związanym z Czarną Afryką chrześcijańsko-animistycznym Południem musiały doprowadzić do otwartego starcia.

Czasy kondominium można różnie oceniać. Mimo że rozwój gospodarczy Sudanu przebiegał wtedy najprężniej w całej jego historii, doprowadził do pogłębienia się różnic rozwojowych pomiędzy Północą a Południem. Był to skutek lokowania nowych inwestycji oraz plantacji głównie na środkowym i północnym obszarze państwa. Plemiona Południa mogły wtedy jednak żyć zgodnie ze swoimi tradycjami. Arabizacja i islamizacja ich terenów została zahamowana poprzez wprowadzenie zakazu osiedlania się muzułmanów w tak zwanym „Dystrykcie Zamkniętym”, utworzonym w 1927 r. z południowych prowincji Ekwatoria, Górny Nil oraz Bahr al-Ghazal. Sytuacja zmieniła się na początku lat 50., gdy rozgorzała dyskusja nad niepodległością Sudanu. Przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Egiptu i największych sudańskich partii, Ummy i Asziggi, zlekceważyli postulaty południowców, którzy chcieli uzyskać prawo do samostanowienia. Elity polityczne Południa sprzeciwiały się jego bezwarunkowemu połączeniu w jedno państwo z muzułmańską Północą. Jednakże z uwagi na to, że były one podzielone, nie udało się im wywalczyć nawet autonomii w niepodległym Sudanie. W porozumieniu podpisanym przez Egipt i Wielką Brytanię 12 lutego 1953 r. ustalono trzyletni okres przejściowy, po upływie którego Sudan stać się miał niepodległym państwem. Natomiast w grudniu tego roku odbyły się wybory do sudańskiego parlamentu, w których przeważająca liczba miejsc w Izbie Reprezentantów i Senacie przypadła przedstawicielom partii z Północy. Tylko 9 spośród 127 foteli zajęli posłowie z Partii Południa.

W miarę zbliżania się daty formalnego uzyskania niepodległości, konflikt wewnętrzny w Sudanie zaczął się coraz bardziej uwidaczniać. Przedstawiciele Północy chcieli, aby Sudan był państwem zbudowanym w oparciu o wartości muzułmańskie. Władzę z rąk angielskich urzędników przejmowała powoli sudańska administracja. Proces ten, nazwany oficjalnie sudanizacją, okazał się w istocie arabizacją. Język arabski zyskał status państwowego, a w południowych prowincjach mieszkańcy Północy zastępowali zarówno kadre brytyjską, jak i rodzimą. Takie działania budziły sprzeciw wśród południowców, a w 1955 r. wywołały ich bunt, który szybko zamienił się w powstanie. Oddziały wojskowe wysłane przez sudański rząd dla stłumienia rebelii wykonywały swoje zadanie w bardzo okrutny sposób. Rozlew krwi przerwany został dopiero po złożeniu przez premiera Ismaila al-Azhariego obietnicy zaprzestania arabizacji południowych obszarów oraz deklaracji włączenia przedstawicieli Południa w skład rządu. Obietnice te nie zostały jednak pozytywnie przyjęte przez partie Północy, w tym partię rządzącą.

Po uzyskaniu niepodległości sytuacja polityczna Sudanu nadal była daleka od stabilizacji. Władze nie wywiązywały się ze złożonych powstańcom obietnic, co prowadziło do powtarzających się buntów. Demonstranci coraz częściej żądali już nie autonomii, ale

niepodległości dla Południa. Kolejne rządy nie potrafiły rozwiązać sporu, a represyjna wobec południowców dyktatura gen. Ibrahima Abbuda tylko pogorszyła już i tak napiętą sytuację. Na początku lat 60. doszło do narodzin ruchu oporu i partyzantki Anya Nya (Jad Węża), a pod koniec 1963 r. rozpoczęła się regularna wojna pomiędzy Północą a Południem.

W niepodległym Sudanie miały miejsce dwie wojny domowe. Siły rządowe nie potrafiły pokonać rebeliantów, a oni byli zbyt podzieleni i słabi, żeby wywalczyć niepodległość. Po 1981 roku nowym polem konfliktu stało się zagospodarowanie źródeł ropy naftowej odkrytej na terenach Południa. Wojna w Sudanie zaangażowała także najbardziej znaczące państwa świata. Do walczących po obu stronach płynęły dostawy broni i zaopatrzenia, co umożliwiała przeciąganie się sporu. Zainteresowanie konfliktem w Sudanie nie zakończyło się wraz z zimną wojną, ponieważ w państwie tym swoje bazy mieli i mają terroryści. Stany Zjednoczone wpisały Sudan na listę państw wspierających międzynarodowy terroryzm, choć Rosja, Chiny i Francja współpracują jednak nadal z władzami Sudanu.

Jednym z najważniejszych źródeł konfliktu pomiędzy Północą a Południem było i jest różnicowanie religijne i rasowe. Polityka islamizacji, wprowadzenie tradycyjnego prawa muzułmańskiego (1983 r.) i dojście do władzy fundamentalistów islamskich (1989 r.) nie poprawiły trudnej sytuacji w państwie. Istotne znaczenie ma także chęć wykorzystywania przez Północ złóż ropy Południa bez dzielenia się zyskami.

W styczniu tego roku, zgodnie z porozumieniem pokojowym kończącym drugą wojnę domową podpisanym w 2005 r. w Nairobi, odbyło się referendum, w którym mieszkańcy Sudanu Południowego wypowiedzieli się na temat secesji. Prawie 99 % wyborców głosowało za niepodległością, trudno jednak przewidzieć jak dalej będzie rozwijać się sytuacja w państwie. Wprawdzie prezydent Sudanu Omar al-Baszir wydał dekret akceptujący decyzję mieszkańców Południa, a wyniki głosowania mają wejść w życie 9 lipca bieżącego roku, ale nadal negocjowane są warunki podziału państwa. Ekspertki zwracają uwagę na to, iż do rozstrzygnięcia pozostają m.in. takie kluczowe kwestie, jak ostateczne wyznaczenie granic, spłata długów oraz podział należącego do armii wyposażenia. nierozwiązana pozostaje także jak dotychczas sprawa statusu roponośnego okręgu Abyei i podziału zysków czerpanych z wykorzystywania złóż ropy naftowej. Większość zasobów ropy Sudanu znajduje się na terenach Południa, jednakże infrastruktura niezbędna do jej przetwarzania i przesyłu ulokowana jest na Północy. Po podziale kraju oba państwa sudańskie będą więc musiały ze sobą współpracować, aby ich gospodarki mogły się rozwijać. Pozostaje jednak pytanie, czy władze w Chartumie zaakceptują w praktyce, a nie tylko formalnie, podział rządzonego przez nich największego państwa w Afryce, umożliwiając pokojowy przebieg procesu.

Nic nie jest przesądzone, jednakże można mieć nadzieję, że długotrwały konflikt w Sudanie zostanie w końcu rozwiązany. Nikt nie przypuszczał, że referendum na Południu

przebiegnie tak spokojnie. Przewidywano, że może ono doprowadzić do wznowienia krwawych walk w tym państwie. A jednak głosowanie się odbyło, wzięła w nim udział zdecydowana większość ludności Południa i, tak jak oczekiwano, opowiedziała się ona za niepodległością. Wydaje się, że wydarzenia te mogą być wstępem do pokojowych rozmów o podziale kraju oraz zapowiedzią trwałej stabilizacji sytuacji w regionie. Samo przeprowadzenie głosowania może wskazywać, iż rządzący Sudanem nie chcą kolejnej wojny, nie można jednak wykluczyć, że w najbliższym czasie nie dojdzie do ponownych starć.

* * *

Anna Stańczyk - Studentka Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych na Uniwersytecie Łódzkim. Członek Studenckiego Koła Naukowego Azji Wschodniej i Pacyfiku na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politologicznych oraz Koła Studentów Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych.

Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji *Amicus Europae*
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko.

Nadrzędną misją Fundacji AMICUS EUROPÆE jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

FUNDACJA AMICUS EUROPÆE

Al. Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa,
Tel. +48 22 848 73 85, fax +48 22 629 48 16
www.kwasniewskialeksander.pl
e-mail: fundacja@fae.pl